

Kolejne posiłki do Afganistanu?

#Strategia i polityka 16 września 2009

Geoff Morrell, rzecznik prasowy Pentagonu ujawnił wczoraj, że resort obrony przygotowuje się do wysłania kolejnych jednostek do Afganistanu. Na razie nie określono jednak wielkości dodatkowego kontyngentu.

Liczba zagranicznych żołnierzy w Afganistanie wynosi obecnie ok. 100 tys. To niemal ty

Obecnie w Afganistanie stacjonuje 62 tys. żołnierzy amerykańskich i 38 tys. żołnierzy kontyngentów innych państw. Liczba ta jest jednak niewystarczająca do wojskowego zgniecenia partyzantki.

Z tego powodu Pentagon podjął już wstępne przygotowania do wysłania do Azji kolejnych oddziałów. Robert M. Gates, sekretarz obrony rozmawiał w tej sprawie z prezydentem i innymi członkami najwyższych władz USA. Obecnie oczekuje na szczegółowe propozycje gen. Stanley`a A. McChrystala, dowódcy sił NATO i wojsk amerykańskich w Afganistanie.

Geoff Morrell, rzecznik prasowy Pentagonu powiedział, że na razie nie jest znana ewentualna liczebność dodatkowych formacji. Departament obrony spodziewa się jednak, że główny nacisk zostanie położony na zdolność do zwalczania improwizowanych ładunków wybuchowych i min - podstawowej przyczyny strat w tym kraju. Dlatego można się spodziewać żądania większej liczby saperów, służb medycznych i wywiadowczych, wraz z niezbędnym wyposażeniem. Robert M. Gates został przy tym przekonany przez dowódców polowych, że pomysł zwiększenia kontyngentu nie doprowadzi do izolacji Amerykanów w społeczeństwie afgańskim, czego obawiał się pierwotnie szef resortu. Według Morrella, problemem jest ich zachowanie, a nie liczebność.



Liczba zagranicznych żołnierzy w Afganistanie wynosi obecnie ok. 100 tys. To niemal tyle samo, co liczebność oddziałów Armii Sowieckiej (ok. 100-115 tys.), w czasie interwencji w latach 1980. Podobnie kształtuje się również wielkość sił rządowych, ocenianych obecnie na 80 tys. żołnierzy i 70 tys. policjantów. 2 dekady temu formacje wojskowe miały etatowo ponad 300 tys. ludzi, w rzeczywistości jednak o wiele mniej. Podobnie, jak wtedy, siły te nie są zdolne zgnieść partyzantki. Z drugiej jednak strony jest ona słabsza, niż w ćwierć wieku temu. Bojownikom

brakuje m.in. skutecznej broni przeciwlotniczej. Szacuje się, że również liczebność aktywnych partyzantów jest zdecydowanie mniejsza / Zdjęcie: US Army

Obecnie w Afganistanie stacjonuje 62 tys. żołnierzy amerykańskich i 38 tys. żołnierzy kontyngentów innych państw. Liczba ta jest jednak niewystarczająca do wojskowego zgniecenia partyzantki.

Z tego powodu Pentagon podjął już wstępne przygotowania do wysłania do Azji kolejnych oddziałów. Robert M. Gates, sekretarz obrony rozmawiał w tej sprawie z prezydentem i innymi członkami najwyższych władz USA. Obecnie oczekuje na szczegółowe propozycje gen. Stanley`a A. McChrystala, dowódcy sił NATO i wojsk amerykańskich w Afganistanie.

Geoff Morrell, rzecznik prasowy Pentagonu powiedział, że na razie nie jest znana ewentualna liczebność dodatkowych formacji. Departament obrony spodziewa się jednak, że główny nacisk zostanie położony na zdolność do zwalczania improwizowanych ładunków wybuchowych i min - podstawowej przyczyny strat w tym kraju. Dlatego można się spodziewać żądania większej liczby saperów, służb medycznych i wywiadowczych, wraz z niezbędnym wyposażeniem. Robert M. Gates został przy tym przekonany przez dowódców polowych, że pomysł zwiększenia kontyngentu nie doprowadzi do izolacji Amerykanów w społeczeństwie afgańskim, czego obawiał się pierwotnie szef resortu. Według Morrella, problemem jest ich zachowanie, a nie liczebność.